REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz Miejski 31
Śmiało i szcz. 345-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 144 PIĄTEK, 18 CZERWCA 1954 R. Cena 20 gr.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

22 lipca otwarta zostanie w Lublinie centralna wystawa rolnicza

WARSZAWA (PAP). **22 lipca br. w 10 rocznicę manifestu PKWN, otwarta zostanie w Lublinie centralna wystawa rolnicza — pierwsza tego rodzaju w naszym kraju.** Trwać ona będzie do października br.

Obecnie prowadzi się intensywne przygotowania do otwarcia wystawy.

Pełnomocnik rządu do spraw wystawy lubelskiej, wiceminister Państwowych Gospodarstw Rolnych **Stanisław Tkaczow** poinformował przedstawiciela PAP o jej charakterze i zadaniach.

Wystawa w Lublinie zobrazuje przede wszystkim osiągnięcia naszego kraju i rolnictwa w okresie 10-lecia Polski Ludowej. Pokaże też ogólnonarodowe zadania wytyczone uchwałami IX Plenum i II Zjazdu PZPR w dziedzinie walki o szybki wzrost produkcji rolnej.

Osiągnięcia rolnictwa oraz drogi jego dalszego rozwoju pokazane zostaną na tle aktywności politycznej i patriotyzmu pracujących chłopów, na tle poważnie zwiększonej pomocy państwa dla wsi, na tle znaczenia socjalistycznego przemysłu dla gospodarki rolnej oraz na tle wielkiej roli, jaką w rozwoju naszego rolnictwa odgrywa braterska pomoc Związku Radzieckiego i współpraca z krajami demokracji ludowej.

Rozstrzygnięcie konkursu na sztukę współczesną

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 czerwca 1954 r. jury konkursu dramatycznego na sztukę współczesną, ogłoszonego przez Centralny Zarząd Teatrów, Oper i Filharmonii wspólnie ze Związkiem Literatów Polskich rozpatrzyło 23 nadesłane utwory i postanowiło:

I nagrody nie przyznawać, podwoić natomiast ilość drugich i trzecich i przyznać:

Dwie II nagrody po 7.000 zł równorzędnie Kazimierzowi Korcellemu za sztukę pt. „Dom na Twardej" i Jerzemu Jurandotowi za komedię pt. „Takie czasy".

Dwie III nagrody po 5.000 zł równorzędnie Jerzemu Lutowskiemu za sztukę pt. „Kret" i Józefowi Kuśnierkowi za sztukę pt. „Rok 1944".

Ponadto postanowiono wyróżnić Adama Tarna za sztukę pt. „Stajnia Augiasza" oraz Zdzisława Skowrońskiego i Józefa Słotwińskiego za komedio farsę pt. „Imieniny pana dyrektora".

Radzieckie związki zawodowe poświęcą wszystkie swe siły sprawie dalszej poprawy bytu ludzi pracy

Uchwała XI Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR

MOSKWA (PAP). 15 czerwca br. w Wielkim Pałacu Kremlowskim w Moskwie odbyło się końcowe posiedzenie XI Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR. W ciągu 8-dniowych obrad omówiono najważniejsze zagadnienia, związane z pracą radzieckich związków zawodowych i jednomyślnie aprobowano działalność WCSPS w okresie sprawozdawczym.

Powzięta uchwała stwierdza, że rola związków zawodowych jako szkoły komunizmu, jako bojowych organizatorów mas wzrasta coraz bardziej w obecnych warunkach. Partia Komunistyczna i rząd radziecki mobilizuje wysiłki narodu do rozwiązania wielkiego zadania, aby w najbliższych 2 — 3 latach na gruncie potężnego wzrostu przemysłu socjalistycznego osiągnąć radykalne podniesienie rolnictwa i produkcji artykułów powszechnego użytku, zapewnić dalszą poprawę bytu ludzi pracy, zaspokojenie ich stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych. Radzieckie związki zawodowe powinny jako najbardziej masowa organizacja ludzi pracy ZSRR, poświęcić wszystkie swe siły, całą energię na pomyślne rozwiązanie tego historycznego zadania.

Zjazd zobowiązuje związki zawodowe, aby skierowały inicjatywę twórczą i energię robotników, inżynierów i techników do walki o maksymalne wykorzystywanie rezerw gospodarki narodowej, o obniżenie kosztów własnych i polepszenie jakości produkcji w każdym przedsiębiorstwie, na każdej budowli, w transporcie, w każdym ośrodku maszynowo - traktorowym i w każdym sowchozie.

Szczególną uwagę — stwierdza uchwała — **należy poświęcić sprawie systematycznego podnoszenia wydajności pracy we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.**

Uchwała podkreśla, że związki zawodowe obowiązane są niezłomnie walczyć o polepszenie organizacji pracy i produkcji, o dalszą mechanizację procesów produkcyjnych, o właściwe i efektywne wykorzystywanie maszyn.

Najważniejszym zadaniem związków zawodowych jest rozwinięcie ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego.

Zadanie radykalnego podniesienia rolnictwa postawione przez partię i rząd jest żywotną sprawą związków zawodowych. Zjazd zobowiązuje WCSPS i organizacje związkowe do rozwinięcia na szeroką skalę współzawodnictwa pracowników MTS i sowchozów o zwiększenie zbiorów wszystkich upraw rolniczych, o dalszy wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich, o jak najpełniejsze wykorzystywanie traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych.

Organizacje związkowe powinny zwiększyć swój udział w planowaniu i regulowaniu płac robotników i pracowników umysłowych, przyczynić się do tego, aby w zakładach pracy, w MTS-ach i sowchozach zostały zastosowane takie systemy płacy, które są bodźcem do podniesienia wydajności pracy.

Codzienna troska o podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego ludzi radzieckich jest świętym obowiązkiem związków zawodowych. Zjazd zobowiązuje organizacje związkowe do nieugiętej walki z przejawami obojętnego stosunku do potrzeb ludzi pracy, zobowiązuje je do walki o polepszenie warunków pracy i bytu robotników i pracowników umysłowych, o wszechstronne usprawnienie pracy aparatu w instytucjach państwowych i gospodarczych, organizacjach związkowych, przy zdecydowanym wykorzenianiu biurokratyzmu we wszystkich ogniwach tego aparatu.

Zjazd uważa, że **związki zawodowe powinny aktywnie uczestniczyć w wykonaniu historycznego zadania — uczynienia wszystkich robotników i wszystkich chłopów ludźmi kulturalnymi, powinny stale troszczyć się o podniesienie poziomu politycznego i wiedzy ogólnej członków.**

Zjazd wskazuje na konieczność umocnienia łączności organizacji związkowych z masami, wszechstronnego rozwoju aktywności, inicjatywy i samodzielności mas pracujących.

Zjazd domaga się od wszystkich organizacji związkowych ścisłego przestrzegania zasad demokracji związkowej oraz kolegialności kierownictwa.

Radzieckie związki zawodowe, wierne wielkiemu sztandarowi internacjonalizmu proletariackiego — czytamy w końcu uchwały — **uważają za swój święty obowiązek nieustanne umacnianie jedności klasy robotniczej wszystkich krajów w walce o pokój, o demokrację, o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy, o lepszą przyszłość całej ludzkości.**

Przed Dniem Rybaka

Fragment portu rybackiego w Gdyni
CAF — fot. Uklejewski

Po zerwaniu rozmów w sprawie Korei

KRL-D będzie dążyć nadal do pokojowego zjednoczenia ojczyzny

GENEWA (PAP). W środę odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez delegację Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Minister **Pek Nam Un** z ramienia delegacji oświetlił wyczerpująco sytuację w Korei oraz stanowisko rządu KRL-D wobec problemów, które stanowiły przedmiot obrad konferencji genewskiej, poświęconych kwestii koreańskiej. Mówca podkreślił z naciskiem, że **całkowita odpowiedzialność za zerwanie rokowań w sprawie Korei spada na 16 państw z USA na czele, które uczestniczyły w agresji przeciwko narodowi koreańskiemu. Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna mimo niepowodzenia rokowań będzie dążyć nadal do pokojowego zjednoczenia ojczyzny.** Reżim lisynmanowski — podkreślił Pek Nam Un — mówi również o „zjednoczeniu", ale ma na myśli rozciągnięcie swej terrorystycznej władzy z Korei południowej również na Koreę północną oraz stworzenie warunków sprzyjających rozpętaniu nowej wojny.

Przedstawiciel delegacji KRL-D napiętnował wypowiedzi delegata lisynmanowskiego wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej. Pek Nam Un podkreślił zarówno obłudny jak niezmiernie cyniczny charakter tych wypowiedzi. Delegat lisynmanowski mówił bowiem z nieukrywaną radością o niepowodzeniu rokowań genewskich w sprawie Korei i posunął się nawet do twierdzenia, że rozejm nie obowiązuje już właściwie reżimu lisynmanowskiego.

Oświadczenie delegata lisynmanowskiego — powiedział Pek Nam Un — jest całkowicie bez podstawne. Wznowienie działań wojennych w Korei byłoby nową tragedią dla narodu koreańskiego. **Należy równocześnie ostrzec, że podżegaczy do nowej wojny czeka los Hitlera.**

Olbrzymi sukces pożyczki państwowej w ZSRR

MOSKWA (PAP). Państwowa Pożyczka Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1954 r.) rozpisana na sumę 16 miliardów rubli, osiągnęła pod koniec dnia 14 czerwca 17.492.031.000 rubli.

Ministerstwo Finansów ZSRR na polecenie Rady Ministrów ZSRR wydało zarządzenie o zamknięciu w dniu 16 czerwca 1954 r. subskrypcji pożyczki.

Rozmowa min. Czou En-laia z Edenem

GENEWA (PAP). Dnia 16 bm. minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai odwiedził angielskiego ministra spraw zagranicznych Edena. Rozmowa trwała 50 minut.

Czou En-laiowi towarzyszył zastępca ministra spraw zagranicznych Czian Wen-tian.

Churchill i Eden udadzą się do Waszyngtonu

Francja nie otrzymała zaproszenia

LONDYN (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że na zaproszenie prezydenta Eisenhowera, wystosowane przed kilku tygodniami do premiera Churchilla i ministra spraw zagranicznych Edena, — postanowili oni udać się 25 czerwca br. z wizytą do Waszyngtonu.

PARYŻ (PAP). W artykule wstępnym pt. „Nieobecność Francji" „Monde" z dnia 16 bm. podkreśla, że spotkanie Eisenhowera z Churchillem poświęcone ma być zarówno sprawie Indochin i sytuacji w Azji południowo - wschodniej w świetle istniejących na ten temat rozbieżności, jak i problemowi „europejskiej wspólnoty obronnej". Ten ostatni problem był omawiany w swoim czasie na konferencji na Bermudach, w której uczestniczył przedstawiciel Francji.

Obecnie jednak — pisze „Monde" — **nie zaproszono przedstawiciela Francji na konferencję. Fakt ten jest bardzo upakarzający, ponieważ dwa główne punkty porządku dziennego — Indochiny i remilitaryzacja Niemiec — interesują Francję. Pierwszy o wiele bardziej interesuje Francję niż Anglię i Stany Zjednoczone, a drugi co najmniej tak samo, jak Anglię i USA.**

Plenum KC KPCz

PRAGA (PAP). 15 czerwca br. odbyło się plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wybranego przez X Zjazd KPCz.

Członkami Biura Politycznego KC zostali wybrani jednomyślnie: Karel Bacilek, Rudolf Barak, Alexej Cepicka, Jaromir Dolansky, Zdenek Fierlinger, Vaclav Kopecky, Antonin Novotny, Vilem Siroky, Antonin Zapotocky, na zastępców członków Biura Politycznego wybrano Ludmiłę Jankovcovą i Otakara Simuneka.

Pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego KPCz został Antonin Novotny, sekretarzami KC: Jiri Henrich, Bruno Koehler, Vratislaw Krutina i Vaclaw Pasek. Wybrani sekretarze stanowią Sekretariat KC KPCz.

Bidault w Genewie

PARYŻ (PAP). Jak podaje agencja France Presse, minister spraw zagranicznych w b. rządzie Laniela Bidault udał się 16 bm. do Genewy, „aby zobaczyć się z Edenem przed jego wyjazdem do Stanów Zjednoczonych".

W związku z tym dziennik „Paris Presse Intransigeant" pisze: **„Francja postanowiła pozostać w Genewie. W rzeczywistości dla Francji konferencja trwa. Aby tego właśnie dowieść, Bidault przybył do Genewy, skąd jutro powróci do Paryża.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa, francuski minister, który spotka się z Edenem i Bedell Smithem, wyjaśni im, że wszelka próba ze strony USA i Wielkiej Brytanii położenia kresu rokowaniom w sprawie Indochin, będzie niezrozumiała dla francuskiej opinii publicznej".

Konferencja w Czinhe

Amerykanie montują nową prowokację w Azji

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Korei południowej, dnia 15 bm. w Czinhe w pobliżu Pusanu rozpoczęła się tzw. „antykomunistyczna konferencja krajów azjatyckich" z udziałem przedstawicieli reżimów marionetkowych Li Syn Mana, Czang Kai-szeka i Bao Daia oraz przedstawicieli reakcyjnych ugrupowań Syjamu i Filipin.

Konferencja, w której — według wiadomości prasy południowo - koreańskiej — biorą również udział przedstawiciele japońskich kół rządzących, ma przygotować grunt dla utworzenia pod kierownictwem USA agresywnego bloku wyżej wymienionych krajów. Li Syn Man przemawiając na konferencji wezwał jej uczestników do opracowania „konkretnych i skutecznych środków w celu utworzenia zjednoczonego frontu antykomunistycznych krajów azjatyckich".

W Phenianie podkreślają wyraźnie prowokacyjny charakter konferencji, która zmierza do wzmożenia napięcia na Dalekim Wschodzie.

Nasz komentarz

Przerwijcie błogą drzemkę

Szybkie i dokładne przeprowadzenie odbywającego się obecnie na Wybrzeżu SPISU UŻYTKÓW I PRODUKCJI ROLNEJ jest jednym z warunków zaplanowania przez państwo dalszej pomocy dla pracującej wsi. Dlatego w interesie rolnictwa leży rozwinięcie szerokiego współzawodnictwa w akcji spisowej.

Z wielu powiatów i miast naszego województwa nadeszły już meldunki o zakończeniu spisu, wiele powiatów go kończy. Jest jednak „maruder", który przez swoje niedbalstwo i brak obowiązkowości hamuje akcję spisową w woj. gdańskim. MARUDEREM tym, podobnie jak w roku ub. jest POWIAT KWIDZYŃSKI. Aparat spisowy powiatu uważa widocznie, że tradycji musi stać się zadość. Na wszystkich szczeblach tego aparatu — powiatowym, gminnym, u sołtysów można usłyszeć niezmiennie: „Po co mamy się śpieszyć i kończyć spis przed terminem? Wystarczy jeżeli wykonamy go w terminie, ale za to dokładnie".

Z takim twierdzeniem można byłoby się w ostateczności zgodzić, gdyby istotnie aparat spisowy powiatu kwidzyńskiego powodował się troską o dokładność i jakość materiałów spisowych. Ale tak nie jest, bo materiały spisowe w wielu gminach, jak np. w Marezie, zawierają MNÓSTWO POWAŻNYCH BŁĘDÓW i nieścisłości.

W gminie tej usiłują tłumaczyć swoje błędy np. tym, że w gromadzie Grabowo nie ma sołtysa, a nauczycielka, prowadząca w jego zastępstwie spis, pracuje niedokładnie i opieszale. Czy rzeczywiście to jest istotny i jedyny powód zawalania przez gminę i powiat akcji spisowej? O wiele poważniejszym powodem jest brak koordynacji i chaotyczność w pracy powiatowego aparatu spisowego w Kwidzynie, który nie potrafi w porę zauważyć i zlikwidować powstających trudności.

Znaczna część członków komisji spisowej jak np. ob. ob. Kierdol czy Zarzycki wie o spisie tylko tyle, że przed kilkoma tygodniami powołano ich na członków komisji. Tłumaczą się oni, nie bez słuszności, tym, że NIE WIEDZĄ, CO DO NICH NALEŻY, ponieważ nikt nie zatroszczył się o przydzielenie im konkretnych prac — zapomniał o tym zastępca przewodniczącego Pow. Komisji Spisowej ob. Miłek. Nie potrafią pomóc gminom ich opiekunowie z powiatu — ob. ob. Chodakowski, Bodarka, Pszczółkowski, Pączek i inni. A w gminach potraktowano spis rolny, jako normalną pracę sprawozdawczą:

— „Niech się wali, niech się pali, my codziennie urzędujemy tylko do godz. 15-tej — myślą sobie „spisowcy gminni" i uparcie bronią tego przywileju.

Z tego wszystkiego wynika, że aparatem spisowym w pow. kwidzyńskim trzeba mocno potrząsnąć. MOŻE SIĘ OBUDZĄ I WEZMĄ DO ROBOTY. A jak zlikwidować dotychczasowe błędy, można się nauczyć, patrząc na sąsiadów w powiecie sztumskim, którzy potrafili przełamać dużo gorsze trudności. No i w samym powiecie kwidzyńskim są ludzie, z których MOŻNA BRAĆ PRZYKŁAD, bo zrozumieli i dobrze wykonują swój obowiązek. Oto ich nazwiska: Piotrowski, Mościbrocki i Dubiński.

(Ł)

O pokój trzeba walczyć konsekwentnie i wytrwale

Przemówienie N. S. Chruszczowa na wiecu w Pradze

PRAGA (PAP). Dnia 15 bm. na wiecu z okazji zakończenia X Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego N. S. Chruszczow wygłosił przemówienie. Powiedział on m. in.:

Obóz demokracji i socjalizmu wyrósł w potężną, niezwyciężoną siłę i stanowi niewzruszoną ostoję pokoju.

Wychodzimy z założenia, że obóz socjalizmu i obóz kapitalizmu mogą współistnieć w warunkach pokoju. Ale wiemy również, że pokój sam przez się nie nastąpi, że trzeba o niego walczyć konsekwentnie i wytrwale.

Walczyć o pokój — to znaczy walczyć o pokojowe rozwiązanie problemów międzynarodowych. Czynimy to i będziemy czynić, nie szczędząc sił.

Walczyć o pokój — to znaczy walczyć o dalszy rozwój przemysłu i rolnictwa w krajach demokracji ludowej, umacniać obronność naszych krajów, by agresorzy wiedzieli: jeśli ruszysz, to się sparzysz! Oto dlaczego Partia Komunistyczna wzywa masy pracujące krajów demokracji ludowej — robotników, chłopów i inteligencję do umacniania swego państwa, do pomnażania bogactw i do walki o podniesienie stopy życiowej ludności.

Wielki Lenin i kontynuator jego dzieła Stalin uczyli, że nowy ustrój społeczny może i powinien zwyciężyć dzięki wyższemu poziomowi wydajności pracy. Dlatego też walka o podniesienie wydajności pracy jest głównym zadaniem mas pracujących budujących socjalizm.

Kapitaliści również dążą do zwiększenia wydajności pracy. Ale w krajach kapitalistycznych zwiększenie wydajności pracy prowadzi do wzbogacenia garstki kapitalistów, do pogorszenia sytuacji materialnej szerokich rzesz ludu pracującego. W krajach socjalizmu i demokracji podniesienie wydajności pracy przynosi korzyść samym masom pracującym i zapewnia stały wzrost ich dobrobytu i poziomu kulturalnego.

Głównym źródłem wielkiej siły żywotnej i potęgi krajów obozu demokratycznego jest niewzruszona przyjaźń naszych narodów, oparta na zasadzie wzajemnego głębokiego szacunku i równouprawnienia. Można nie wątpić, że ta przyjaźń wolnych i równouprawnionych narodów będzie się coraz bardziej rozwijała i krzepła, co stanowić będzie gwarancję wolności i niepodległości naszych narodów, rękojmię sukcesów w walce o pokój na całym świecie.

„Wierny przyjaciel USA i Japonii"

na czele nowego rządu baodaiowskiego

PARYŻ (PAP). 15 bm. rząd tzw. państwa Bao Daia z premierem Buu Lokiem na czele podał się do dymisji. Sformowanie nowego rządu powierzono zwolennikowi Bao Daia, b. premierowi w okresie okupacji japońskiej — Ngo Din Diemowi.

Prasa podkreśla, że dymisja Buu Loka świadczy o poważnym kryzysie reżimu baodaiowskiego. Porażki wojenne, całkowita dyskredytacja Bao Daia i jego otoczenia, wzrost niezadowolenia kół nacjonalistycznych z polityki rządu saigońskiego — stanowią podstawę tego kryzysu.

Następca Buu Loka — **Ngo Din** Diem — jak zaznacza prasa — większą część życia spędził w Stanach Zjednoczonych. Agencja Reutera nazywa go „wiernym przyjacielem USA i Japonii".

Nowa klęska włoskiej chadecji

W czwartek, 10 czerwca, rządząca we Włoszech klika klerykalna spod znaku de Gasperi'ego i Scelby poniosła druzgocącą klęskę wyborczą.

Nie znaczy to, że w dniu tym odbyły się we Włoszech wybory. Ale tego dnia włoska Izba Deputowanych 427 głosami przeciwko 75 unieważniła reakcyjną ordynację wyborczą, na podstawie której obecny rząd włoski utrzymał się przy władzy.

Historia tej sprawy jest tak znamienna, że zasługuje na omówienie.

Po wyzwoleniu Włochy stały się republiką, w której władzę sprawowały te elementy postępowe, które kierowały włoskim ruchem oporu w walce z faszyzmem i hitleryzmem. W roku 1948 Stany Zjednoczone — drogą interwencji w wewnętrzne sprawy Włoch, przy pomocy potwornej korupcji, nadużyć i zastraszenia interwencją zbrojną (wojenne okręty USA na czas wyborów przybyły „z wizytą" do portów włoskich, a bombowce amerykańskie latały nad miastami i wioskami włoskimi) oraz przy czynnym współudziale Watykanu — utorowały drogę do władzy partii chrześcijańsko - demokratycznej de Gasperiego. Wkrótce rozpoczął się wsteczny proces refaszyzacji włoskiego życia politycznego. Włochy zostały włączone do paktu atlantyckiego, a Waszyngtonowi zdawało się, że droga do odbudowy Wehrmachtu hitlerowskiego, przynajmniej ze strony włoskiej, została szeroko otwarta.

Pięć lat rządów de Gasperiego skompromitowało pro-amerykańską politykę chadecji włoskiej tak gruntownie, iż de Gasperiemu zląkł się wyborów przypadających na czerwiec 1953 roku. Wówczas idąc za wskazówkami swych protektorów zza oceanu, rząd wniósł do parlamentu ustawę zmieniającą ordynacje wyborczą na sposób wypróbowany już we Francji. Reakcyjna ordynacja wyborcza de Gasperiego, gwałcąca konstytucję republiki włoskiej, przewidywała, że partia, która otrzyma względną większość głosów, uzyska absolutną większość mandatów. Wystarczyłoby, żeby partia de Gasperiego uzyskała 50 proc. mandatów plus jeden mandat, a przypadłoby jej 65 proc. mandatów. W ten sposób utrwalona miała być wieczna dyktatura tej amerykańsko - watykańskiej partii.

Nawet klątwy nie pomogły

Partie lewicy, tj. partia komunistyczna i partia socjalistyczna (Nenniego), wytrwale i z poświęceniem walczyły przeciwko tej reakcyjnej, szalbierczej ordynacji. Jednakże partia rządowa drogą oszukańczych manipulacji przeforsowała tę ordynację wyborczą. W dniu 29 marca 1953 r. senat włoski głosami chadeckiej większości zaakceptował ją.

Oszukańcza ordynacja wyborcza nie spełniła jednak nadziei klerykałów i ich amerykańskich mocodawców. W wyborach 7 czerwca 1953 r., mimo zastosowania przez rząd całego aparatu nadużyć i przekupstw oraz straszenia klątwą przez Watykan — partia klerykalna poniosła druzgocącą klęskę. Straciła ona, w porównaniu z 1948 rokiem, 2 miliony głosów, a razem ze wszystkimi swymi „przybudówkami" (prawicowi socjaliści, liberałowie, niemiecka partia Tyrolu, sardyńska partia „Czynu" itp.) zdobyła około 49 proc. głosów. „Premia" z oszukańczej ordynacji wyborczej — przepadła. Natomiast partie lewicy — partia komunistyczna i partia socjalistyczna (Nenniego) zdobyły razem około 10 mln. głosów — prawie półtora mln. więcej, aniżeli w 1948 roku.

Od czerwca 1953 roku chadecka klika de Gasperiego i Scelby mogła się utrzymać przy władzy tylko pod warunkiem absolutnej jedności w partii chrześcijańsko - demokratycznej oraz przy poparciu różnych mniejszych grupek reakcyjnych, które umożliwiłyby jej uzyskanie większości w parlamencie. W ten sposób partia chrześcijańsko - demokratyczna znalazła się na łasce różnych koterii faszystowskich. I w ten sposób kurczowo trzymała się władzy.

Z wolą ludu trzeba się liczyć

Jednakże polityka rządu, zarówno wewnętrzna jak i zagraniczna, wywoływała coraz większe sprzeciwy na lewym skrzydle partii chrześcijańsko - demokratycznej oraz wśród uczciwszych elementów z mniejszych ugrupowań burżuazyjnych.

Rosnące w kraju bezrobocie, likwidacja włoskich fabryk na rzecz importu wyrobów amerykańskich, opłakane skutki przystąpienia Włoch do planu Schumana, coraz większa nędza mas pracujących — wszystko to coraz bardziej podkopywało chwiejną równowagę rządu.

Straszliwa korupcja kliki rządzącej, której wyrazem był m. in. głośny, ohydny skandal z zamordowaniem Wilmy Montesi — do reszty skompromitowało tę klikę w oczach narodu włoskiego. Rząd trwa jeszcze przy władzy, po uszy pogrążony w błocie.

Miary niegodziwości rządu włoskiego dopełniło jego ostatnie posunięcie: wniesienie do parlamentu na rozkaz Waszyngtonu, a wbrew najżywotniejszym interesom narodu włoskiego oraz pokoju, projektu ratyfikacji układu o „armii europejskiej", mającej umożliwić wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu.

W dniu 10 czerwca 1954 r. włoska Izba Deputowanych, na wniosek Nenniego, przytłaczającą większością unieważniła oszukańczą ordynację wyborczą. Za wnioskiem Nenniego głosowali: komuniści, socjaliści, socjal-demokraci, liberałowie, republikanie, monarchiści oraz... dwie trzecie chrześcijańskich demokratów (!) co więcej — Izba Deputowanych zatwierdziła również wniosek deputowanego socjalistycznego, Targiettiego, zobowiązujący rząd do **wniesienia do dnia 15 lipca rb. projektu nowej ustawy, która by polepszyła starą ordynację wyborczą z 1948 roku i wzmocniła zasadę proporcjonalności.**

Uchwała włoskiej Izby Deputowanych z 10 czerwca jest drugą, po wyborach z 7 czerwca r. ub., klęską polityczną kliki klerykalnej de Gasperiego — Scelby. Jest ona sygnałem, że zaczyna dawać owoce wytrwała walka partii lewicy i rosnąca wola ludu włoskiego, domagającego się zmiany włoskiej polityki nędzy i wojny, na politykę chleba i pokoju.

J. W.

Same potrafimy ładnie prać

Żadna chyba z moich sąsiadek nie ma nigdy tak ładnie wypranej bielizny jak p. Lucyna.

— Jak pani to robi? — pytam ją.

— Nie jest to żadna tajemnica, ani żadna trudność — mówi. — Konieczny do tego jest tylko luk susowy, 30 proc. proszek do prania. Ten w niebieskim opakowaniu.

Ćwierćkilogramowa paczka kosztuje tylko 1 zł 65 gr. Używając tego proszku, nie będzie musiała pani się męczyć trąc bieliznę w rękach, czy na pralce.

1170-K

Więcej ryby dla kraju

W »Dalmorze« i »Arce« trzeba poprawić gotowość techniczną jednostek

W czerwcu, w sezonie, w którym jest o wiele mniejsza wydajność połowów morskich, poszczególne przedsiębiorstwa połowowe mają niższe plany i dlatego też słabsze wyniki nie powinny mieć w zasadzie wpływu na realizację wyznaczonych planów.

A jednak dwa przedsiębiorstwa: **„Arka" i „Dalmor"** nie wykonały w pierwszej dekadzie swych planów miesięcznych w takim procencie, w jakim powinny były wykonać. „Arka" zrealizowała do 10 bm. 31,9 proc. planu, a „Dalmor" 31,8 proc. **W obydwu wypadkach na przeszkodzie rytmicznej realizacji planu połowów stanęła zła gotowość techniczna.**

W „Arce", na przykład, w planie zakładano, że 75,9 proc. jednostek będzie łowiło, tymczasem na łowiska wychodziło 71,1 proc. jednostek. Wobec takiego stanu rzeczy nic dziwnego, że plan pierwszej dekady bm. nie został w pełni wykonany.

W „Dalmorze" sytuacja jest jeszcze gorsza. **Do 10 bm. tylko cztery jednostki znajdowały się na łowiskach.** Poważną przeszkodą w rytmicznej eksploatacji jednostek dalekomorskich stało się przeterminowanie remontów przez poszczególne stocznie remontowe.

NAJWYŻSZY PROCENT WYKONANIA CZERWCOWEGO PLANU POŁOWÓW W PIERWSZEJ DEKADZIE BM. OSIĄGNĘLI RYBACY INDYWIDUALNI, KTÓRZY WYKONALI 52,3 PROC. PLANU. Wyróżniły się tutaj takie jednostki, jak „Gdy 90" z szyprem **Andrzejem Rotta** — 85 proc. planu, „Gdy 56" z szyprem **Władysławem Wójcikiem** — 70 proc. planu, „Gdy 126" z szyprem **Franciszkiem Piechockim** — 60 proc. planu i inne.

Rytmicznie wykonuje plan również spółdzielczość rybacka, która zrealizowała ogółem **37,4 proc. swego planu połowów.** Rybacy **„Jedności"** wykonali swój miesięczny plan połowów w pierwszych 10 dniach w 41,7 proc., a rybacy **„Gryfu"** w 35,4 proc. **(cz)**

Nowe propozycje Chin Ludowych, Wietnamu i ZSRR w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach

GENEWA (PAP). Dnia 16 bm. odbyło się posiedzenie dziewięciu delegacji w ścisłym gronie, poświęcone sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

Jak się dowiadujemy z kół dziennikarskich, delegacja Chińskiej Republiki Ludowej przedstawiła propozycje zmierzające do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Indochinach.

Nowe propozycje Chińskiej Republiki Ludowej przewidują:

1 Równoczesne przerwanie działań wojennych w Laosie i w Kambodży oraz w Wietnamie;

2 przedstawiciele dowództw obu stron w Laosie i Kambodży, podobnie jak w Wietnamie, powinni rozpocząć bezpośrednie rokowania w sprawie zawieszenia działań wojennych. Rokowania te powinny się odbywać zarówno w Genewie jak i na miejscu;

3 po przerwaniu działań wojennych powinien obowiązywać zakaz sprowadzania nowych wojsk oraz nowego sprzętu wojennego do Laosu i Kambodży. Jeśli zaś chodzi o sprowadzanie broni koniecznej dla obrony tych krajów, to problem ten należałoby dodatkowo omówić;

4 kompetencje międzynarodowej neutralnej komisji nadzorczej, która ma być utworzona dla kontrolowania wykonania rozejmu w Wietnamie, powinny być rozszerzone również na Laos i Kambodżę.

Następne punkty propozycji Chińskiej Republiki Ludowej, odnoszące się do Laosu i Kambodży, przewidują wymianę jeńców, oraz internowanych osób cywilnych.

Jak słychać w Domu Prasy, na posiedzeniu w dniu 16 bm. **delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej również zgłosiła propozycje, mające na celu zapewnienie trwałego pokoju w Indochinach.** Propozycje te przewidują rozwiązanie elementarnych problemów politycznych Indochin na podstawie uznania pełnej suwerenności wszystkich trzech państw Indochin, to jest Wietnamu, Patet Lao i Khmeru.

Delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej proponuje przeprowadzenie wyborów w Wietnamie w jak najkrótszym terminie po wycofaniu wojsk obcych. Propozycja WRD zawiera szczegółowe warunki, mające zabezpieczyć wolne, tajne wybory. Kontrolę nad wyborami miałaby sprawować komisja międzynarodowa w tym samym składzie, co komisja, mająca nadzorować wykonanie warunków rozejmu. Dalej propozycja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przewiduje ustanowienie stosunków ekonomicznych i kulturalnych między Wietnamem a Francją na zasadzie równości.

Z kół dziennikarskich dowiadujemy się również, że na środowym posiedzeniu **delegacja radziecka przedstawiła nowe propozycje dotyczące składu międzynarodowej komisji państw neutralnych, mającej nadzorować wykonanie rozejmu.** Propozycje radzieckie zawierają dwa warianty. **Według jednego wariantu, międzynarodowa komisja państw neutralnych ma się składać z pięciu następujących państw: Indie, Polska, Czechosłowacja, Pakistan i Indonezja.** Przewodniczącym komisji ma być delegat Indii.

Drugi wariant przewiduje udział w komisji następujących trzech krajów: Indii, Polski oraz Indonezji, z tym, że na miejsce Indonezji można by wybrać inne państwo azjatyckie.

Przedstawiając powyższe propozycje, delegacja radziecka podkreśliła, że dwustronna komisja mieszana w żaden sposób nie może być podporządkowana międzynarodowej komisji neutralnej.

Korespondenci obecni w Genewie podają, że **niektórzy przedstawiciele państw zachodnich zakomunikowali, iż w zgłoszonych w środę propozycjach znajdują się punkty możliwe do przyjęcia.**

Nasza kronika

18 CZERWCA 1882 R.

urodził się Georgi Dymitrow, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, wódz Komunistycznej Partii Bułgarii i narodu bułgarskiego. W okresie prowokacyjnego procesu o podpalenie Reichstagu imię jego stało się symbolem niezłomnego męstwa i wiary w triumf sprawiedliwości, w zwycięstwo demokracji i socjalizmu.

18 CZERWCA 1936 R.

umarł Maksym Gorki (Aleksander Pieszkow), wielki pisarz i myśliciel rosyjski, twórca realizmu socjalistycznego w literaturze, przyjaciel i współtowarzysz Lenina i Stalina. Doświadczenia życia wśród ludu, czynny udział w ruchu robotniczym, uporczywie zdobywana przez całe życie wiedza, złożyły się na przebogatą jego twórczość. Klasycznym dziełem Gorkiego jest „Matka", powieść z życia proletariatu rosyjskiego w przededniu rewolucji 1905 r. Twórczość Gorkiego jest wciąż żywym natchnieniem narodów radzieckich i zapewnia Gorkiemu trwałe i poczesne miejsce w literaturze światowej.

18 CZERWCA 1948 R.

zawarty został układ o przyjaźni między Polską a Węgrami. Najistotniejszą treścią tego historycznego dokumentu było zobowiązanie obu rządów, występujących w imieniu swych narodów, do wspólnej walki z niebezpieczeństwem odrodzenia imperializmu niemieckiego, do wspólnej walki o pokój. Podpisany 6 lat temu układ — jeden z wielu układów zawartych przez Polskę z krajami demokracji ludowej, pogłębiając polsko - węgierską współpracę gospodarczą i kulturalną, stanowi poważny wkład w walkę narodów świata o pokój.

W Tunisie francuskie oddziały karne strzelają do chłopów pracujących w polu

PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że sytuacja w Tunisie staje się coraz bardziej napięta. Starcia między oddziałami karnymi a uzbrojonymi Tunezyjczykami są coraz częstsze i przybierają charakter prawdziwych walk.

Oficjalny komunikat kancelarii francuskiego rezydenta generalnego w Tunisie stwierdza, że w czasie „operacji" w rejonie Ebba-Kzur zabito 13 uzbrojonych Tunezyjczyków. Dziennik „Humanite" pisze, że francuskie oddziały karne ostrzeliwują w wielu wypadkach tunezyjskich chłopów pracujących w polu.

Do Tunisu przybyły z Maroka dwie kompanie spadochroniarzy senegalskich, którzy mają wziąć udział w ekspedycjach karnych.

Wyniki wyborów do Wielkiego Hurału Ludowego Mongolii

ULAN-BATOR (PAP). Centralna komisja wyborcza ogłosiła wstępne wyniki wyborów do Wielkiego Hurału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej, które odbyły się w niedzielę 13 bm.

Według danych nadesłanych przez okręgowe komisje wyborcze, w głosowaniu wzięło udział 494.773 wyborców, co stanowi 99,95 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania. Na kandydatów Bloku Ludowego — członków Partii Ludowo - Rewolucyjnej i bezpartyjnych głosowało 99,89 proc. uczestniczących w głosowaniu.

O czym radzili pisarze

(Po VI Walnym Zjeździe delegatów Zw. Literatów)

W ciągu czterech lat sala kolumnowa wspaniale odrestaurowanego pałacu prymasowskiego w Warszawie (obecnie siedziba Ministerstwa Kultury i Sztuki) gościła kilkuset pisarzy polskich, obradujących nad najpilniejszymi zadaniami naszej literatury.

Przedstawiciele trzech, a może nawet czterech pokoleń pisarzy — od sędziwego Lucjana Rudnickiego do najmłodszych, debiutujących w roku 1954 — z serdecznym przejęciem i troską mówili z trybuny zjazdu o skomplikowanych sprawach twórczości, przy czym w większości wypowiedzi pobrzmiewał ton osobistego wyznania.

Od pierwszej chwili, gdy po referatach Kruczkowskiego i Brandysa otwarto listę dyskutantów, atmosfera stała się napięta i gorąca — w najlepszym znaczeniu tych słów.

WIELKIE, twórcze ożywienie, jakie wniosły w życie narodu uchwały IX Plenum i II Zjazdu Partii, ujawniło się również ze szczególnie dobroczynnym skutkiem w środowisku literackim. Zdrowy ferment intelektualny ostatnich miesięcy przyniósł — jakkolwiek zdarzały się i nieporozumienia w ocenie „nowych haseł" — bogate rezultaty.

Jednym z podstawowych osiągnięć zjazdu jest stwierdzenie, że w granicach realizmu socjalistycznego mieszczą się różne nurty i gusta estetyczne, różne artystyczne wizje świata, że narzucanie pisarzowi tematu, koncepcji, środków realizacji zamysłu twórczego, a więc wszelkie urzędowe recepty wyrządzają niepowetowane szkody rozwojowi sztuki polskiej.

O wartości utworu decyduje talent, bogata wiedza i znajomość życia w jego najbardziej złożonych przejawach — i wreszcie, co jest niesłychanie istotne: uczciwość, postawa moralno - ideologiczna pisarza. Albowiem nie istnieje, nie powinno istnieć żadne „zawężanie" pola działalności poety czy prozaika, jeżeli tylko służy on swoim trudem ludzkim sprawom dnia dzisiejszego, stoi na jednej platformie z milionami ludzi w Polsce.

Ten ostatni warunek jest nieodzowny — i jeśli kawiarniani mędrkowie, szepcący po kątach o powrocie do bezideowej literatury, spodziewali się odstąpienia od niego — to spotka ich srogi zawód.

Talent? Tak jest — bez niego nie zrodzi się żadne dzieło sztuki. Ale równie ważne jest, czemu służy talent — powiedział na zjeździe wybitny pisarz radziecki Konstanty Simonow.

Prawo do eksperymentu? Tak jest. Ale nie za wszelką cenę, nie kosztem jaskrawego wypaczenia wiedzy o losach człowieka.

NA zjeździe poruszono wiele problemów, dojrzałych do gruntownego wyjaśnienia. Przede wszystkim niektórym ludziom piszącym, nastawionym dotychczas wyłącznie na „aktualny temat", z pominięciem i lekceważeniem podstawowych atrybutów dzieła sztuki — dano do zrozumienia, że ich „złote życie" skończyło się bezpowrotnie. Jednocześnie wszakże padały słuszne uwagi, że czynnik tematu odgrywa poważną rolę w kształtowaniu naszej współczesnej literatury: od twórców oczekuje się więcej dobrych, głębokich utworów, osnutych na tle życia naszych robotników, pokazujących ich przemiany duchowe; więcej — co szczególnie podkreślano — utworów o wsi, gdzie odbywają się w toku napiętej walki historyczne przeobrażenia ekonomiczne i ideologiczne.

Jako ważną konieczność zjazd wysunął odgraniczenie śmiałej bezkompromisowej krytyki od wszystko niwelującego krytykanctwa. Przykładem może służyć postawa niektórych krytyków, którzy, korzystając ostatnio ze wzniesienia się fali ostrych, uczciwych obrachunków z niedomaganiami naszego pisarstwa — starali się przekreślić niemal cały dorobek literatury powstały po zjeździe szczecińskim w 1949 r., kiedy to sformułowany został kierunek realizmu socjalistycznego.

Warto tutaj dodać, że krytyce „dostało się" na zjeździe najwięcej i w przeważającej części słusznie. W rzadkich wypadkach przynosiła ona dotychczas rzeczywistą pomoc twórcom, częściej natomiast — dezorientowała ich, a nawet przeszkadzała w rozwoju ciekawych, oryginalnych talentów.

Do doniosłych postanowień zjazdu zaliczyć trzeba decyzję radykalnego zaktywizowania środowisk literackich pozawarszawskich, do czego przyczyni się głównie założenie w terenie nowych pism - trybun pisarzy oraz placówek wydawniczych. Dotychczasowa, nadmierna centralizacja życia literackiego ciążyła ujemnie na pracy pisarzy z prowincji, już choćby tylko z przyczyn czysto technicznych.

I wreszcie — jednym z najbardziej cennych plonów zjazdu jest rozprawienie się z sekciarstwem, z tymi, którzy pod płaszczykiem gromkich formuł chcieli uzurpować sobie prawo określania, co jest „przydatne", a co „nieprzydatne" dla naszej walki. Oczywiście pojęcie realizmu socjalistycznego zacieśniało się w ich interpretacji do rozmiarów maleńkiego poletka, na którym trudno się poruszać.

Prezes ZLP Leon Kruczkowski powiedział na ten temat jasno i dobitnie: „Granicami realizmu są granice prawdy o życiu, a z dziejów literatury światowej wiemy doskonale, ile prawdy o życiu pozostawili w swoich dziełach także ci pisarze - realiści, których światopogląd filozoficzny i społeczny daleki był od rewolucyjności. Mobilizujące dla jednych znaczenie walki o realizm socjalisytczny nie powinno równocześnie demobilizować innych, każde uczciwe i utalentowane, postępowe pióro jest nam potrzebne — jest potrzebne narodowi...".

St. K.

Budowlani zawiedli kibiców przegrywając z warszawskim Kolejarzem

W obecności 12 tysięcy widzów gdańscy BUDOWLANI przegrali nieoczekiwanie w meczu ligowym z warszawskim KOLEJARZEM 0:1 (0:1). Bramkę dla gości zdobył w 40 minucie ZELENAY, wykorzystując błąd KAMZELI, który łatwo dał się obegrać środkowemu napastnikowi Kolejarza.

GDAŃSZCZANIE ZAGRALI BARDZO TAKTYCZNIE. Zupełnie nie istniała lewa strona napadu. Zarówno CZUBAŁA jak i NOWICKI psuli wiele piłek i mało zdecydowanie wkraczali w akcje. Za każdym razem wyprzedzała ich twarda obrona Kolejarza. Poza tym Budowlani pchali się za bardzo środkiem, nie starali się stosować zmian pozycji (ale racjonalnych) i w sumie przegrali spotkanie, tracąc cenne 2 punkty.

Poważna luka istniała między obroną i atakiem. Zamiast miękko podawać piłki jak chwilami po przerwie (w ostatnich 30 minutach gdańszczanie nie schodzili z pola warszawian) walono na oślep, co było na rękę rosłej i twardej obronie Kolejarza.

(as)

W pozostałych meczach II Ligi padły następujące wyniki: GWARDIA (KIELCE) — STAL (SOSNOWIEC) 1:1, GÓRNIK (WAŁBRZYCH) — GÓRNIK (ZABRZE) 1:1, GÓRNIK (BYTOM) — OGNIWO (TARNÓW) 2:1, BUDOWLANI (OPOLE) — OGNIWO (WROCŁAW) 1:0.

TABELA II LIGI

1. Górnik (Bytom)	9	17	19:6
2. Budowlani (Gd.)	9	12	21:6
3. Stal (Sosn.)	9	12	12:8
4. Włókniarz (Kr.)	9	11	15:7
5. Górnik (Wałbrz.)	9	10	12:11
6. Górnik (Zabrze)	9	10	14:10
7. Gwardia (Kielce)	9	8	15:22
8. Budowlani (Opole)	9	6	12:6
9. Ogniwo (Wrocław)	9	5	6:20
10. Ogniwo (Tarnów)	9	5	14:21
11. Kolejarz (W-wa)	9	4	8:20

WYNIKI SPOTKAŃ I LIGI:

CWKS — OGNIWO (BYTOM) 0:4, GÓRNIK (RADLIN) — GWARDIA (WARSZAWA) 1:2, GWARDIA (KRAKÓW) — BUDOWLANI (CHORZÓW) 1:2, UNIA (CHORZÓW) — OGNIWO (KRAKÓW) 2:0, GWARDIA (BYDGOSZCZ) — WŁÓKNIARZ (ŁÓDŹ) 0:2.

TABELA

1. Ogniwo (Bytom)	9	14	21:6
2. Włókniarz (Łódź)	10	12	20:11
3. Unia (Chorzów)	9	12	12:9
4. Budowlani (Chorz.)	9	11	16:16
5. Gwardia (W-wa)	9	10	9:5
6. Gwardia (Kraków)	9	10	10:7
7. Kolejarz (Poznań)	9	8	6:6
8. Górnik (Radlin)	10	8	10:11
9. Ogniwo (Kraków)	9	6	6:13
10. Gwardia (Bydgoszcz)	8	5	3:9
11. CWKS	9	4	5:17

Z OSTATNIEJ CHWILI

Piłkarskie mistrzostwa świata Szwajcaria zwycięża Włochy

W dalszych eliminacyjnych meczach piłkarskich mistrzostw świata niespodziewane zwycięstwo odnieśli w Lozannie SZWAJCARZY nad WŁOCHAMI — 2:1 (1:1). W Zurichu WĘGRY wysoko pokonały KOREĘ POŁUDNIOWĄ — 9:0 (4:0), a w Bernie NIEMCY ZACH. zwyciężyły TURCJĘ 4:1 (1:1).

Sopot po sesji budżetowej

100 domków jednorodzinnych, 9 nowych punktów usługowych, »Delikatesy«, targowisko, 12 sklepów otrzymają sopocianie w bieżącym roku

Podobnie jak w Gdańsku i Gdyni, również i Miejska Rada Narodowa Sopotu uchwaliła przed kilkoma dniami plan gospodarczy i budżet na rok 1954 dla swego miasta.

Referat analizujący celowość i sposób wykonania planu gospodarczego za rok ubiegły wygłosił zastępca przewodniczącego Prezydium MRN Ludwik Karbarz. Ocenił on krytycznie działalność wielu dziedzin gospodarki lokalnej, w tym również drobnej wytwórczości i spółdzielczości pracy. Jako przykład nierealnego planowania produkcji i usług wymienił m. in. Spółdzielnię im. Nowotki, która w ciągu 10 miesięcy wykonała plan roczny w 300 proc. oraz Spółdzielnię Pracy Lekarzy, której zamierzenia wymagałyby zatrudnienia lekarzy w większej liczbie, niż jest ich na Wybrzeżu.

Brak należytej organizacji pracy, rytmiczności w wykonaniu zadań i wreszcie znajomości potrzeb rynku, — co powodowało produkowanie towarów nieznajdujących nabywców, oraz nieterminowość usług np. pralniczych, dało w wyniku niedostateczne zaspokajanie potrzeb społeczeństwa sopockiego.

Kończąc omawianie realizacji planu roku ubiegłego ob. Karbarz stwierdził, że wiele dziedzin gospodarki miejskiej, a w tym również **gospodarka komunalna, handel i budownictwo nie doceniły znaczenia obniżki kosztów własnych,** na co wielki nacisk kładły tezy IX Plenum KC PZPR.

Dlatego też Miejska Rada Narodowa Sopotu oraz komisje rady, ucząc się na błędach roku minionego, mają dziś za zadanie: sukcesywnie i oszczędnie wykonywać plan gospodarczy roku bieżącego i bardziej celowo finansować wydatki z budżetu na rok 1954.

Zwiększyć produkcję z odpadków

Tegoroczny budżet Sopotu wynosi **24.410.647 zł** i jest o blisko **3 miliony zł wyższy niż w r. ub.** Przewiduje on zwiększenie nakładu na **rozwój przemysłu drobnego,** co w połączeniu z **maksymalnym wykorzystaniem produkcji z odpadów i wzbogaceniem asortymentu** spowoduje należyte nasycenie rynku takimi towarami, jak: **pasta do obuwia i podłogi, muchołapki, lampy biurowe i warsztatowe, pilniki do metali, froterki elektryczne, szafy, scyzoryki, artykuły chemiczne w rodzaju „azotoxu", odczynniki, świece itp.**

Sieć usługowa wzrośnie o 9 punktów, a będą to zarówno **punkty krawieckie czy szewskie,** jak i rzadkie jeszcze u nas **naprawy instrumentów muzycznych, wulkanizacji czy odnawiania mebli.**

Kosztem trzech milionów złotych powstanie przy ul. 23 Marca **osiedle mieszkaniowe, złożone ze 100 domków jednorodzinnych. Planem kapitalnych remontów objętych zostało 212 budynków mieszkalnych czyli o 40 więcej niż w roku ubiegłym.**

W tym miejscu zaapelować należy do sopockiego MZBM i MPRB, by uporczywiej niż dotychczas walczyły o obniżkę kosztów własnych, o pełne wykorzystanie maszyn i sprzętu budowlanego, o eliminację brakoróbstwa i marnotrawstwa materiałów — słowem o wszystkie te elementy, **które w konsekwencji pozwoliłyby za oszczędone sumy wyremontować dodatkowe budynki.**

Uspołeczniony handel w Sopocie powiększy swoją sieć o 12 placówek z tym, że w III kwartale br. otwarty zostanie dawno oczekiwany przez mieszkańców sklep „DELIKATESÓW" oraz TARGOWISKO MIEJSKIE. Wzrośnie również do 16 liczbą lokali Sop. Zakładów Gastronomicznych.

Na kulturę, oświatę i zdrowie

Fundusze **na urządzenia socjalno - kulturalne i szkolnictwo są w roku bież. większe o 298.000 zł i wyrażają się kwotą 5.220.000 zł,** ze szczególnym uwzględnieniem finansowania **przedszkoli, szkół podstawowych i świetlic dziecięcych.**

Na cele lecznictwa otwartego przeznacza się 2.363.000 zł, co wraz ze **wzrostem liczby karetek pogotowia ratunkowego** z 2 do 5 polepszy i usprawni opiekę lekarską.

W czasie dyskusji nad projektem budżetu rzeczowe i cenne uwagi zgłosił radny **Bator,** wykazując rzetelne orientowanie się w potrzebach społeczeństwa i prawdziwie gospodarską troskę o ich zaspokojenie. Dotyczą one głównie spraw **oświatowych, zdrowotnych, higieny szkolnej i ułatwienia pracy nauczycielstwa.**

Miejska Rada Narodowa jednomyślnie uchwaliła wnioski radnego Batora realizować systematycznie wraz z wygospodarowywaniem dodatkowych funduszów. Jest to zaś w pełni możliwe przy systematycznej twórczej pracy wszystkich radnych i komisji rady, przy nieubłaganej walce z wszelkimi objawami biurokratyzmu oraz marnotrawstwa mienia społecznego, czyli przy systematycznym obniżaniu kosztów własnych we wszystkich dziedzinach gospodarki miejskiej. **(z. t.)**

MiGAWKi wybrzeża

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie...

...Jest już od kilkunastu tygodni w Orłowie. Ilekroć któryś z mieszkańców wraca do domu wieczorem, zawsze sobie przypomina fragmenty z „Dziadów" lub nastrojowe ballady i romanse Mickiewicza.

Bo całe Orłowo i to nie tylko małe uliczki, jak Świerkowa, Topolowa, Popiela, Przemysława, Mestwina czy Plac Króla Jana, ale i ulice Bohaterów Stalingradu i Aleja Zwycięstwa toną w przysłowiowych egipskich ciemnościach. Jedyne oświetlenie stanowią przejeżdżające od czasu do czasu autobusy, samochody i okna restauracji.

Szkoda, że Prezydium MRN w Gdyni zapomniało o tym, iż w Orłowie mieszkają ludzie pracy, że Orłowo już bardzo dawno przestało być wyłącznie miejscowością letniskową. (h)

Uwaga, turyści!

Okręgowa Komisja Turystyki Pieszej przy Zarządzie Okręgu PTTK w Gdańsku organizuje w ramach obchodu 500-lecia powrotu Gdańska i Pomorza do Macierzy — II Okręgowy Gwiazdzisty Raid Pieszy w dniach od 1—4 lipca br.

Informacji udzielają: oddziały PTTK trójmiasta, Starogardu, Elbląga i Malborka w godzinach popołudniowych, oraz Zarząd Okręgu PTTK codziennie w godzinach od 8—17.30. (Gdańsk, Długa 45, tel. 325-69 i 317-61)). Na zakończenie raidu odbędzie się festyn i zabawa ludowa w Starogardzie.

W 500-lecie Gdańska, po naradzie budowniczych z mieszkańcami

Zainteresowanym pod uwagę

W dyskusji na naradzie inż. Ewa Totwen mówiła, że dobrze by było premiować wozaków i robotników za uratowanie przed całkowitym zniszczeniem i wywiezieniem na wysypisko fragmentów rzeźb, cegieł profilowych i innych wartościowych szczątków. Zakończyła jednak z żalem słowami: „ale pewno na to premiowanie nie ma kredytów?"

Poruszona sprawa jest bardzo ważna i była już dyskutowana w gronie wykonawców na wiele tygodni przed naradą. Przypuszczam, że kredyty na to znalazłyby się przy dobrej woli i odrobinie inicjatywy ze strony różnych instytucji.

Jeżeli weźmiemy przykładowo, że największy inwestor na Głównym Mieście — DBOR przeznacza wiele milionów złotych już drugi rok na wymodelowanie i odkucie w kamieniu różnych rzeźb, płaskorzeźb, prostych gzymsów itp., może by część z tych właśnie kredytów przeznaczyć na premie za odnalezione części portali, przedproży czy innego fragmentu z jakiejś zabytkowej kamienicy.

A najwłaściwszym rozwiązaniem sprawy byłoby przydzielenie większych niż dotychczas kredytów Województkiemu konserwatorowi. PKPG winno wziąć potrzeby województwa gdańskiego pod rozwagę. Już premia w wysokości 1 proc. faktycznej wartości znalezionego elementu byłaby wystarczającą zachętą, aby robotnicy i wozacy, zatrudnieni przy odgruzowaniu, zamienili się w archeologów.

A jeżeli z przyjętych przez fachowców do lapidarium sztuk tylko setna część mogła by być natychmiast użyta przez nas do ewentualnego uzupełnienia i zamontowania na elewacji, akcja ta finansowo „bilansuje się", przynosząc dodatkowo bogate lapidarium do wykorzystania w późniejszych okresach rekonstrukcji.

Jasna rzecz, że takie premiowanie wymagałoby stałej, kilkuosobowej ekipy pracowników, działających z ramienia konserwatora lub innej instytucji. Pracownicy ci przyjmowaliby, kwalifikowali i wyceniali lub odrzucali elementy znalezione przez wozaków lub robotników pracujących przy rozbiórkach. Kilkadziesiąt tysięcy złotych w skali rocznej na pensje dla tych ludzi winno się znaleźć w Prezyidum MRN, lub w innej instytucji na tę akcję jednorazową, związaną z tegorocznym masowym odgruzowywaniem Głównego Miasta.

Zmarnowaliśmy bezmyślnym odgruzowaniem w ubiegłych latach olbrzymie sumy i poważne wartości kulturalne — ratujmy zatem, co się jeszcze da uratować, aby — jak słusznie powiedziała na naradzie ob. Meissner - Denis — „nie zasłużyć na miano wandalów".

Inż. M. Czachorowski
ZBMG Gdańsk

Matura, matura...

Już skończyły się maturalne egzaminy pisemne z polskiego i matematyki. Pisało się o „Panu Tadeuszu", o twórczości Stefana Żeromskiego, o Roku Odrodzenia — łatwe tematy dla tych, którzy uczyli się pilnie przez cały rok.

Do takich należy ta „szóstka" absolwentów (na zdjęciu) III Liceum Ogólnokształcącego TPD przy ul. Topolowej we Wrzeszczu: (od lewej) Sławomir Adamczyk, Edward Biniecki, Maria Piasecka, Tadeusz Korzon, Teresa Pella i Klaudiusz Czerniawski.

Po krótkim odpoczynku 18 bm. rozpoczną się egzaminy ustne. W tym samym czasie odbywają się egzaminy maturalne w szkołach zawodowych.

Fot. Ferster

Co zobaczymy na VII Festiwalu Sztuk Plastycznych w Sopocie

W ub.sobotę 12 bm. w pawilonach Centralnego Biura Wystaw Artystycznych przy molo w Sopocie, otwarty został VII Festiwal Sztuk Plastycznych. W dniu tym udostępniono zwiedzającym dwie wystawy: **„tkactwa artystycznego na przestrzeni dziejów"** (zorganizowaną przez Muzeum Sztuki w Łodzi), — która otwarta będzie do 15 sierpnia br. i wystawę **malarstwa, rzeźby i grafiki polskiej** (dział sztuki przy I polskiej wystawie Gospodarczej w Pekinie i Szanghaju) — do 8 sierpnia br.

Jeszcze w czerwcu (27. VI. — 19. IX.) otwarta zostanie **wystawa malarstwa morskiego,** zorganizowana przez Komitet Obchodu 500-lecia powrotu Gdańska do Macierzy, zaś w lipcu (22. VII. — 23. VIII.) wystawa **prac malarskich Stanisława Chlebowskiego.** W sierpniu mieszkańców trójmiasta czeka otwarcie IX okręgowej wystawy **ZPAP** (14. VIII. — 19. IX.) i **IV ogólnopolskiej wystawy fotografiki** (21. VIII. — 19. IX.).

Sobotnie przedstawienie odwołane

Państwowy Teatr „Wybrzeże" w Gdańsku podaje do wiadomości, że przedstawienie pt. „Nie igra się z miłością" w dniu 19 bm. (sobota) zostało odwołane. Bilety wykupione na ten dzień ważne są na 26 bm. na godz. 19.

Ewentualny zwrot gotówki w kasie teatru w Gdańsku w godz. 12—14 i 16—19.

Bezpłatny pobyt w Jastarni i inne cenne losy możesz wygrać w czasie »Dni Morza«

Przygotowania do „Dni Morza", które będą szczególnie uroczyście obchodzone na Wybrzeżu, trwają w całej pełni.

Zarząd Zieleni Miejskiej w Sopocie z okazji „Dni Morza" wydaje będzie w dniach 19 — 27 bm. do każdego nabytego biletu na wejście na molo specjalny kupon z pieczątką „Z. Z. M. w Dni Morza 1954 r.". Kupony będą numerowane. Kupony należy zachować, bowiem można będzie wygrać **bezpłatne przejazdy statkami po Bałtyku, do Jastarni, na Hel, do Łysicy (Krynicy Morskiej), dwutygodniowy bezpłatny pobyt w pensjonatach nad morzem w Ustce, Jastarni, Juracie, czy Międzyzdrojach.**

Ponadto rozlosowane zostaną **sezonowe bilety na korzystanie z plaży, bilety miesięczne i sezonowe wstępu na molo, bezpłatne przejazdy łodziami spacerowymi** po morzu itp.

Losowanie odbędzie się w muszli na molo na zakończenie „Dni Morza", tj. 27 bm. o godz. 19.

Gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Straszny dwór" — godz. 19—22.

Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Tragedia optymistyczna" — godz. 19.

Teatr Kameralny — Sopot — „Zabusia" — godz. 19—21.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Córka pułku" — od lat 14 — godz. 16, 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Gdzieś w Europie" — od lat 16 — godz. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Zaporożec za Dunajem" — od lat 12 — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Piątka z ulicy Barskiej" — od lat 12 — godz. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — remont.

SOPOT — „Bałtyk" — „Świt nad Żółtą Rzeką" — od lat 7 — godzina 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Mąciwody z VII b" — od lat 7 — godzina 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Tosca" — od lat 18 — godz. 16, 18, 20. „Goplana" — „Tosca" — od lat 18 — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Warszawa" — remont. **CHYLONIA** — „Promień" — „Zbuntowane rysunki" — od lat 7 — godz. 18 — „Awantura na wsi" — od lat 12 — godz. 20. **GRABÓWEK** — „FALA" — „Paloma" — od lat 18 — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Człowiek bez jutra" — od lat 14 — godz. 17, 19.

WEJHEROWO — „Świt" — „Nauczyciel tańca" — I s. **LĘBORK** — „Fregata" — „Piątka z ulicy Barskiej" — od lat 12. **PRUSZCZ** — „Krakus" — remont. **PUCK** — „Mewa" — „Na dworze księcia Torki" — od lat 14. **JASTARNIA** — „Hel" — „Burza" — od lat 14. **ŁEBA** — „Rybak" — „Trudna miłość" — od lat 14.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul Kartuska 114 ORUNIA — ul. Jedn Robotniczej 111 — tel. 347-27. STOGI — ul Stryjewskiego 29 — tel. 315-59 NOWY PORT — ul. Oliwska 82/84 — tel. 415-75 WRZESZCZ — ul Grunwaldzka 36 — tel 428-32. SOPOT — ul Stalina 715 — tel. 522-76. ORŁOWO — ul Boh Stalingradu 66 — tel 91-24 GDYNIA — Plac Kaszubski 10 — tel. 20-92 GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88

WYSTAWY

Wystawa „Wielki Proletariat" w Sopocie otwarta jest w pawilonie u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Rokossowskiego.

Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godz. 10—15, w niedziele od 10 — 18. Prócz stałych ekspozycji czynne są wystawy **„Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk", „Witraż i jego technika"** oraz wystawa prac plastycznych młodzieży.

Czy lubicie?

...szynycel po wiedeńsku z sałatą („Stoczniowy" w Gdańsku);

...wątróbkę po nelsońsku („Rejs" w Gdyni);

...zrazy wieprzowe po nelsońsku („Dworcowa" w Sopocie).

Janusz Meissner NIEBIESKIE DROGI

24)

— Fela? No, gdyby nie ona...

— Panna Fela to jest taka kobita! — oświadczył Cygan. — Teraz skończyła znowu jakiś kurs dla gospodyń i została instruktorką. A jaki ogród założyła! Najwcześniejsze pomidory do Warszawy odstawia, ogórki, truskawki, porzeczki! Teraz można z tego żyć — dodał z uznaniem.

— Ba — teraz — uśmiechnął się Flisak. — Z początku ojciec nie chciał słyszeć o czymś takim. No i nie było za co. Dwa hektary nienajlepszej ziemi, kiepsko uprawionej — wiecie co to jest? — zwrócił się do Piotra. — Nędza — powiedział, nie czekając na odpowiedź, której widocznie nie oczekiwał.

— Fela nauczyła nas czytać i pisać, a potem tak długo wojowała z ojcem, aż zaczęliśmy chodzić do szkoły. Pewnie by się to skończyło na dwóch albo trzech klasach w Rybnie, ale ona się uparła. Przestaliśmy pijać mleko; tylko młodsza siostra dostawała trochę, raz dziennie. Prawie wszystko nosiłem do Sochaczewa, a raz w tygodniu — masło, ser i jaja. Za to uczyliśmy się dalej, też w Sochaczewie. Potem, za okupacji skończyłem tam dwuletnią szkołę rzemieślniczą i zacząłem pracować w warsztacie mechanicznym. A potem — już miałem siedemnaście lat, jak mnie przyjęli do A. L. I w końcu, jak przyszła wolność — świat się odmienił. Wtedy poszedłem do aeroklubu.

Umilkł, jakby zaskoczony tym, że tak ni z tego ni z owego opowiedział w tych kilku zdaniach historię swego krótkiego życia. Wydawał się zdziwiony, że mogła zaciekawić Piotra, do którego głównie się zwracał. A może Piotr słuchał tylko przez grzeczność? To przypuszczenie zmieszało go.

— Dobra maszyna — powiedział, aby zmienić temat i przeciąć bieg własnych wspomnień. — Miękka w sterach.

— A coś ty myślał! — podjął Cygan. — Przecież ja na niej latam!

Piotr spojrzał na niego z uśmiechem. Cygan istotnie dbał o ten samolot i otaczał go niemal tkliwością; za to jego zarozumiałość i drażliwość na tym punkcie była aż groteskowa.

Flisak też się uśmiechnął. Porozumieli się z Piotrem oczyma i to spojrzenie zbliżyło ich w jakiś nieuchwytny sposób. Prąd wzajemnej sympatii przebiegł pomiędzy nimi za pośrednictwem osoby Józka Cygana, który nic o tym nie wiedział.

Elmer wytknął swój długi nos z ciasnej kabiny radio.

— Przechodzę na stację poznańską — powiedział do Maresza. — O której przewidujecie przylot?

Piotr spojrzał na zegarek, porównał czas z zapisem w planie lotu.

— Dokładnie według rozkładu — odrzekł. — Trzynasta pięćdziesiąt. Mijamy Kutno; wysokość tysiąc pięćset.

Radiotelegrafista cofnął się na swoje miejsce, wywołał Poznań i nadawał kluczem:

„SP-ACH. Wystartowaliśmy z Warszawy o godzinie 12,25. Mijamy Kutno. Wysokość 1.500 metrów. Stan pogody zgodny z prognozą. Przylecimy do Poznania prawdopodobnie 13.50".

Piotr obejrzał się. Przez szybę w drzwiach oddzielających załogę od pasażerów dojrzał ciężką postać Modrakowskiego pochyloną nad papierami. Dyrektor był pogrążony w pracy; robił jakieś notatki i uwagi na marginesach raportów i listów.

Piotr widział go przedtem kilkakrotnie, ale nie zamienił z nim nawet dziesięciu słów. Nie znał go właściwie prawie wcale. Wiedział tylko, że Modrakowski był pułkownikiem w sztabie dywizji lotniczej i że przed objęciem stanowiska naczelnego dyrektora LOTU odbył jakiś staż w radzieckim lotnictwie komunikacyjnym. Obecne swe stanowisko zajmował od niedawna, tak że jego działalność reorganizatorska nie objęła jeszcze wszystkich wydziałów, ale wiadomo było, że wziął się bardzo energicznie do uporządkowania spraw, które dotąd szły dawnym trybem, trochę kulawo, nie zawsze zharmonizowane w pośpiechu rozrastającego się przedsiębiorstwa. W każdym razie wprowadzenie na najważniejszych liniach komunikacyjnych nowoczesnych samolotów i stopniowe ujednolicenie taboru oraz rozbudowa urządzeń łączności na lotniskach były jego dziełem, a już to samo zjednało mu pewne uznanie Maresza.

Był to zresztą zaledwie chłodny, trzeźwy, dość obojętny szacunek dla tego obcego człowieka, pozbawiony wszelkiego zabarwienia uczuciowego. Piotr oceniał Modrakowskiego jako fachowca, który istotnie zna się na tym co robi. Stwierdzał to obiektywnie, lecz bez entuzjazmu. Nie przejmował się tego rodzaju osiągnięciami; nie zaprzątały go w tym stopniu, aby miał się z nich cieszyć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Od ręki

Nie dotrzymana obietnica

Dyrekcja Hal i Targowisk Miejskich w Gdańsku zapowiedziała swego czasu, że z dniem 15. V. uruchomiony zostanie na targowiskach we Wrzeszczu stały handel i słowa nie dotrzymała.

W tej sprawie odbyła się konferencja zainteresowanych przedsiębiorstw, na której przydzielono firmom kioski i stoiska pokiermaszowe. Tymczasem mamy już drugą połowę czerwca, a na targowisku pusto i cicho. Na próżno mieszkańcy Wrzeszcza wyglądają codziennie samochodów wiozących towary do kiosków. Oprócz PSS, która podjęła w jednym stoisku sprzedaż artykułów spożywczych, nikt inny obowiązku swego nie wypełnił.

Sprawą tą powinien się zainteresować Wydział Handlu Prezydium MRN w Gdańsku, bo handel stały na targowisku jest potrzebny i należy go co rychlej zorganizować (no)

SMIAŁO i szczerze

Bezcenne żagle

W magazynie sprzętu sportowego przy ul. Rycerskiej w Gdańsku, zaopatrującym sklepy trójmiasta, leżą bezużytecznie od 2 miesięcy żagle do kajaków, produkowane przez Stocznię Gdańską równolegle z kajakami, będącymi od dawna w sprzedaży, i stanowiące w gruncie rzeczy ich uzupełnienie. Żagle te po prostu... nie są dotąd wycenione.

Na pytanie, kiedy żagle ukażą się w sprzedaży, kierownik sklepu sportowego przy Długiej nie może dać konkretnej odpowiedzi. Oznajmił mi jednak, że Centrala Zbytu Sprzętu Sportowego nie może dojść do porozumienia z producentem co do wysokości ceny. Zaznaczam, że w ub. roku te same żagle znajdowały się w sprzedaży równolegle z kajakami w cenie 240 zł za sztukę.

Ponieważ sezon kajakowy już się zaczął, sprawa szybkiego wprowadzenia żagli na rynek jest nagląca i leży na sercu setkom sportowców i turystów wodnych Gdańska. Przeleżenie żagli do następnego sezonu spowoduje w dodatku zniszczenie części sprzętu. W imieniu licznej rzeszy sportowców i turystów wodnych proszę więc zainteresowane — a raczej, niestety, nie zainteresowane — instytucje o jak najszybsze wprowadzenie żagli do sprzedaży.

Inż. Tomaszewski
Oliwa

W innych listach

APARAT JUŻ DZIAŁA

W odpowiedzi na artykuł pt. „O gwiazdce, która sama z nieba nie spadnie" Wojewódzki Zarząd Łączności wyjaśnia, że aparat z radiowęzła lokalnego Trąbki Małe został wzięty do naprawy nie przez warsztaty naprawcze b. Zarządu Okręgowego Radiofonizacji Kraju, lecz przez warsztat spółdzielczy w Gdańsku przy ul. Długiej. Warsztat spółdzielczy naprawił aparat radiowy i zwrócił spółdzielni produkcyjnej w maju r. b.

KRYTYKA BYŁA SŁUSZNA...

...odpowiadają Sopockie Zakłady Gastronomiczne na list pt. „Niemiły kontrast". Zanieczyszczenie podwórza powstało wskutek niedbalstwa personelu kuchni i braku nadzoru ze strony kierownika zakładu. Kierownika tego zdjęto ze stanowiska, a personel pouczono o konieczności utrzymywania porządku.

PO REMONCIE TRZEBA SPRZĄTNĄĆ

Przy ul. Bieruta 4 w Lęborku MPRB przeprowadziło remont pieców, pozostawiło jednak na podwórzu glinę i stare kafle — pisze ob. Marian Kandalski. — Mieszkańcy domu bardzo proszą MPRB o usunięcie tych nieporządków i przywrócenie podwórzu estetycznego wyglądu.

ZBYT POWSZECHNA KARA

W dniu 9 bm. pociąg elektryczny nr 355, odchodzący z Gdańska do Gdyni o godz. 0,10, został w Oliwie przetrzymany przeszło 15 minut z powodu jakiegoś incydentu między konduktorem nr 8073 a pasażerem — pisze „Jeden z pasażerów". — Ponieważ incydent miał miejsce na peronie, a nie wewnątrz wagonu, pozostali pasażerowie słusznie domagali się puszczenia pociągu w dalszą drogę, tym bardziej, że była już późna godzina. Kierownik pociągu nie uwzględnił jednak ich prośby i pociąg przetrzymał.

Pasażerowie (a było ich dość wielu) nie tylko więc nie mogli udać się w dalszą drogę, ale jeszcze musieli być świadkami „meczu w zapasach" pomiędzy konduktorem a pasażerem. Cóż więc robiła służba kolejowa w Oliwie względnie SOK? Do ich obowiązków należało przecież sprawdzenie, jakie jest tło incydentu.

ACH TEN SKLEP!

Dzieci bloku nr 7 przy ul. Starowiejskiej w Gdyni bawią się na podwórku, gdyż nie ma tam żadnego ogródka. Na podwórko to jednak sklep PSS nr 119 wyrzuca kości w drewnianych, nie przykrytych skrzyniach, wylewa też zlewki po śledziach i inne — skarżą się mieszkańcy bloku nr 7. — Do zwiększenia nieporządku przyczynia się też i pralnia „Tęcza".

Komitet blokowy niestety nie interesuje się tą sprawą, sądzimy jednak, że kierownictwo sklepu powinno samo dbać o zachowanie porządku, nie czekając na żadne interwencje.

Odpowiedzi Redakcji

Janina Skowera, Gdańsk. Jeżeli uważacie, że w żłobku są jakieś niedociągnięcia, powinniście o tym zgłosić bezpośrednio kierownictwu żłobka, względnie kierownictwu Stoczni.

Al. Ziembicki, Letniewo. Skoro upt w Nowym Porcie przekazał Waszą reklamację do upt w Gdańsku, nie widzimy powodu do interwencji. Być może zresztą, że z faktu niepunktualnego dostarczenia jednego numeru „Przeglądu Sportowego" wyciągnęliście zbyt pochopnie wniosek, że gazeta będzie stale niepunktualnie dostarczana.

I. Grotowska, Gdańsk. Zasiłek rodzinny otrzymuje pracownik, zatrudniony na podstawie umowy o pracę, jeśli pracował co najmniej 20 dni w miesiącu w pełnym wymiarze godzin dziennie.

D. C., Gdańsk. Sprawę tę przedłóżcie komisji sanitarnej przy Wydziale Zdrowia Prezydium MRN.

K. P., Wrzeszcz. Perpetuum mobile (po łacinie „poruszające się bez przerwy") jest to maszyna, wykonująca nieprzerwanie pracę bez żadnego napędu. Ponieważ energii nie można zdobyć z niczego, stworzenie takiej maszyny jest według zasad fizyki niemożliwe. Mimo to jednak stworzenie perpetuum mobile było przez bardzo długi okres czasu przedmiotem usiłowań wielu wynalazców, zwłaszcza w wieku XVI.

Fr. Rosowski, Gdańsk. Nie dało się sprawdzić podanych przez Was faktów.

„Konrad". Program Waszego kursu jest zatwierdzony przez NOT, wykładowcy mają wyższe wykształcenie fachowe i, jak stwierdziła ostatnio inspekcja z ministerstwa, wykłady postawione są na odpowiednim poziomie. Być może, macie już wiadomości wstępne, nabyte gdzieindziej, i dlatego wydaje Wam się, że nie odnosicie pełnej korzyści z kursu. Korzyść tę odniesiecie z pewnością w okresie późniejszym.

POD ŚWIATŁO

Pedantka

Kiedy odbieram kostium od krawca i coś się marszczy leciutko na plecach, to kręcę nosem. Inna dałaby się przekonać, że przecież jak podciągnąć z tyłu, pochylić do przodu i unieść trochę lewą łopatkę, to zmarszczek ani śladu. A ja się upieram. I dlatego mi źle. I wszyscy mówią: „Ojej! Jaka też z pani pedantka!"

Nieraz to zazdroszczę ludziom. Wejdzie ktoś do sklepu i dają mu towar. Jeszcze nie położą na ladzie, a ja już widzę, że tu zadrapane, tam poplamione, tu nierówno. A gość nic. Nie patrzy, pyta o cenę i płaci. Dopiero w domu się martwi.

A mnie podają do miary wdzianko. Ładne, zgrabne, praktyczne, cena przystępna. Inna by się rzuciła z radości ekspedientce na szyję, a ja się krzywię i pytam:

— Czy wszystkie egzemplarze mają taką sino - fioletową podszewkę?

— Wszystkie.

— A dlaczego jeden rękaw jest skrojony włosem do góry, a drugi odwrotnie?

— Tego nikt nie zauważy.

— Zamek zepsuty, ma wyłamane ząbki...

— Ojej! Te zamki tak się łatwo psują. Wszyje pani inny.

Pokazują ci czajniczek z obtłuczonym „dzióbkiem". Będziesz fatygowała sprzedawcę wspinaniem się po półkach, żeby wybrać najmniej uszkodzony? Po co? Przecież kiedyś i tak się obtłucze...

Przymierzasz kolorową plażówkę, ogromnie wygniecioną i zaplamioną czymś tłustym. Reklamować? Po co? Przecież po powrocie z wczasów i tak musisz ją wyprać.

Twoje dziecko wraca od fryzjera z grzywką przyciętą w pięknie dziergane ząbki. Tył głowy podgolony na nulkę, boczki na kretynka. Weźmiesz dziecię za rękę, zaprowadzisz na miejsce zbrodni i spytasz:

— Coście z tym biednym dzieckiem zrobili?

Na co? Przecież mu odrośnie.

Szef dał ci odpowiedzialne zadanie, a ty masz wszelkie dane ku temu, żeby je dobrze wykonać. Ale to wymaga wysiłku. Po co ci to? Przecież i tak się o coś do ciebie przyczepi.

Podać mężowi porządny obiad, żeby mu raz coś w domu smakowało? Też coś! I tak jutro będzie głodny...

Przyszyć mu guzik do marynarki? Znowu mu kiedyś odleci...

Napisać rozsądny felieton? I tak przeczytają...

Ale ja jestem pedantką. I dlatego mi źle.

Krystyna

SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT

Za 6 dni wyścig »Dziennika Bałtyckiego«

Już 16 drużyn zgłoszono do II Wyścigu Kolarskiego Dookoła Województwa Gdańskiego

Rok 1954 posiada dla społeczeństwa Wybrzeża szczególne znaczenie. W roku tym obchodzimy X rocznicę powstania Polski Ludowej, a jednocześnie mija 500 lat od historycznego momentu wyzwolenia Gdańska. Dlatego też każda impreza — sportowa, artystyczna, czy innego rodzaju, mająca na celu uczczenie tych rocznic, natrafia na żywy oddźwięk, serdeczność i pomoc całego naszego społeczeństwa. I dlatego II Wyścig Kolarski Dookoła Województwa Gdańskiego organizowany przez Sekcję Kolarstwa WKKF i redakcję „Dziennika Bałtyckiego" jest właściwą formą uczczenia przez sportowców X-lecia Polski Ludowej i 500-lecia wyzwolenia Gdańska.

Pamiętać musimy również o uczczeniu zbliżającego się **„Dnia Stoczniowca"**. Nasze położenie nad morzem, nasza 500-kilometrowa granica nad Bałtykiem wymaga silnego i rozwiniętego przemysłu okrętowego. **Z tych względów „Dzień Stoczniowca" jest tak bliski nie tylko dla stoczniowców, ale i dla całego społeczeństwa Wybrzeża.**

Nic tak nie przemawia do wyobraźni, żadna impreza nie gromadzi takich mas ludzkich, jak właśnie wieloetapowy wyścig kolarski. **Losem kolarzy, ich bezpośrednią walką na trasie, walką z przestrzenią, ze spiekotą, a nie kiedy deszczem i chłodem, interesują się ludzie miast i wsi, częstokroć z najodleglejszych zakątków.**

O tym, że II Wyścig DWG oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem na całej trasie, świadczą listy nadchodzące do naszej redakcji. Młodzież i dorośli, kobiety i mężczyźni dopytują się o nazwiska kolarzy, interesują się godziną przejazdu i wieloma innymi szczegółami. Skąd takie wielkie zainteresowanie?

Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że VII Wyścig Pokoju stworzył niesłychany „klimat" dla kolarstwa. Wprawdzie w naszym wyścigu nie będą startować członkowie Kadry Narodowej, ale zobaczymy właśnie tych z całej Polski, którzy już niedługo przywdzieją koszulkę z białym orłem i tak będą godnie w niej występować, jak czynił to zeszłoroczny zwycięzca I Wyścigu DWG — Elek Grabowski.

Do 16 bm. zgłoszenia nadesłało 16 drużyn. Są nimi — **OGNI (WO** (Gdynia), **BUDOWLANI** (Gdańsk), **SPÓJNIA** (Radom), **STAL** (Warszawa) — 2 zespoły, **KOLEJARZ** (Bydgoszcz), **FLOTA** — dwa zespoły, **KOLEJARZ** (Tczew), **GWARDIA** (Warszawa) — 2 zespoły, **OWKS** (Bydgoszcz), **OGNIWO** (Warszawa), **BUDOWLANI** (Warszawa), **LZS** (Warszawa) — 2 zespoły. Nazwiska zawodników startujących w naszym wyścigu zamieszczać będziemy w najbliższych numerach.

Start wyścigu będzie miał charakter bardzo uroczysty. Kolarze zbiorą się na stadionie Stali w Gdańsku, skąd poprzedzani orkiestrą Stoczni Gdańskiej przemaszerują na miejsce startu ostrego znajdującego się na Placu 1 Maja. Tegoż dnia 24 czerwca rozegrany zostanie na trasie o długości 140 km pierwszy etap wyścigu. Przypominamy miejscowości, przez które wyścig będzie przebiegał. Gdańsk — Gdynia — Gdańsk — Pruszcz — Tczew — Malbork — Elbląg. (Meta I etapu).

Rok temu na trasie I DWG

Cofnijmy się rok wstecz. Przenosimy się na trasę pierwszego etapu I Ogólnopolskiego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Województwa Gdańskiego. Trasa tego etapu szła w zupełnie innym kierunku, niżeli obecnie. Biegła ona z Gdańska przez Gdynię, Wejherowo, do Lęborka. Dystans krótki, wynosił tylko 84 km. Ale i przeciętna szybkość bardzo wysoka, gdyż wyniosła 37,3 km. 2 godziny, 15 minut i 40 sekund jechali kolarze z Gdańska do Lęborka. Na stadion w Lęborku wpadło równocześnie 28 zawodników. Tłok był więc niesamowity. Bystre oczy sędziów wyłapały tego pierwszego, który o... gumę wyprzedził swych rywali. Był nim pracownik Stoczni Gdańskiej, członek Stali, Kazimierz Danyłow. Ustalono również kolejność do piątego miejsca. 2. Prygiel (Gwardia Warszawa), 3. Gosz (GWKS Szczecin), 4. Figiel (GWKS Szczecin), 5. Krupa (Gwardia Gdańsk). Na 6 miejscu z jednym czasem 2:15,41 sklasyfikowano 23 kolarzy. Wśród nich byli zawodnicy z Wybrzeża jak Bułaś, Dymel, Kowalski, Głębowicz, Pancek, Szutarski, Kosicki, Pijanowski, Manikowski, Brzozowski, Szafran. Był też i... późniejszy zwycięzca I DWG Eligiusz Grabowski.

Warto przypomnieć parę szczegółów z przebiegu etapu. Zaraz po starcie ostrym na placu 1 Maja w Gdańsku kolarze z miejsca ruszyli w ostrym tempie. Nic dziwnego. Doping tłumów zgromadzonych w całym trójmieście był bardzo duży. Przez Wrzeszcz, Oliwę, Sopot do Gdyni czołówka złożona z 50 zawodników jedzie z szybkością ponad 40 km na godzinę.

...Pierwszy lotny finisz w Gdyni. Wygrywa go właśnie kolarz gdyński, Grzonkowski. Następny lotny finisz w Wejherowie. Pierwszy jest Gosz (GWKS-Szczecin). Dopiero wzniesienia za Wejherowem przyczyniają się do przetasowania czołówki. Ci którzy trenowali wspinaczkę utrzymują się w czole, a takich było 28, którzy jak lawina wpadli na metę. Dodajmy, że sędziowie byli jak w ukropie...

A. Skot.

Piękny sukces polskich pilotów w Lesznie

W pierwszej konkurencji międzynarodowych zawodów szybowcowych w Lesznie, rozegranej 16 bm. na trójkącie Leszno-Rawicz — Gostyń (105 km) piękny sukces odnieśli Polacy, zajmując szereg czołowych miejsc w klasyfikacji indywidualnej i odnosząc zdecydowane zwycięstwo zespołowe.

Według prowizorycznych obliczeń, **pierwsze miejsce zajął zespół Polski w składzie: Makula, Popiel i Kirakowski.** Indywidualnie najlepsze wyniki uzyskali: **Skrzydlewski, Adamek, Gorzelak** oraz **Szemplińska.**

Najgroźniejszym przeciwnikiem zespołu polskiego była **drużyna ZSRR,** która zajęła drugie miejsce przed **CSR** i **Węgrami.** Spośród zawodników zagranicznych indywidualnie dobre wyniki uzyskali m. in.: **Węgier — Mozo** i rekordzistka świata **Francuzka Gohard.**

Konkurencje rozegrano w trudnych warunkach atmosferycznych. Piloci z trudnością pokonywali przeciwny wiatr, zwłaszcza na pierwszym odcinku trasy oraz duże obszary termiczne. Nie powiodło się zespołom Anglii i Bułgarii, których żaden zawodnik nie dotarł na metę w Lesznie.

Wieczorem zawodnicy udali się autokarami na balet „Jezioro łabędzie" do opery w Poznaniu.

Rydz i Jaroń w ćwierćfinałach szpady w mistrzostwach świata

W środę na szermierczych mistrzostwach świata w Luksemburgu rozpoczęto eliminacyjne walki turnieju indywidualnego w szpadzie.

Wśród ponad 80 reprezentantów 19 państw startowało sześciu Polaków: A. Przeździecki, Jaroń, Lachowski, Krajewski, Zimoch i Rydz.

Już w pierwszej eliminacji, którą rozegrano w 10 grupach, odpadli: Przeździecki, Lachowski, Zimoch i Krajewski. Przeździecki wylosował bardzo silną grupę, a ponadto walczył poniżej swoich możliwości. Słabszą formę wykazał również Krajewski. Zimoch odniósł trzy zwycięstwa w swojej grupie, podobnie jak trzech innych zawodników odpadł po dodatkowych walkach. Lachowski walczył bardzo nierówno.

Doskonale walczyli natomiast Jaroń i Rydz, którzy przeszli zwycięsko dwie pierwsze eliminacje i zakwalifikowali się do ćwierćfinałów. W II eliminacji Jaroń odniósł duży sukces zwyciężając mistrza świata Węgra Sakovicsa 5:4 i zajął pierwsze miejsce w grupie. Rydz przegrał w II eliminacji tylko dwie walki z Włochem Pavesi 1:5 i z Węgrem Rerrichem 4:5.

Zapewnisz sobie regularne dostarczanie gazety zamawiając prenumeratę na poczcie

DZIŚ w RADIO

PIĄTEK — 18. VI. 54 r.

6.37 — Koncert. 6.40 — Kom. PIHM. i DZIENNIK. 7.15 — Muzyka. 7.40 — Komunikaty. 7.50 — Wiadomości. 8.00 — Aud. dla młodzieży. 8.25 — Muzyka. 8.25 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.28 — Muzyka. 11.50 — Komunikaty. 12.04 — Wiad. 12.10 — Żartobliwe pieśni ludowe. 12.25 — „Na swoją nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Kom. PIHM. 13.10 — PRZEGLĄD PRASY. 13.15 — „Lud Puszty". 13.55 — Miniatury fortepianowe. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Kom. o stanie wód. 14.10 — Aud. dla klas I—II. 14.30 — „Dla miłośników pieśni i muzyki". 15.00 — Taneczne melodie ludowe. 15.20 — Gra ork. mandolinistów. 15.50 — Aud. aktualna. 16.00 — „Ze śpiewnikiem Moniuszki". 16.15 — Słuch. dla młodzieży. 17.00 — Z życia ZSRR. 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17.40 — Muzyka operowa. 18.00 — Aud. literacka. 18.15 — Wiad. 18.20 — Aud. konkursowa. 18.25 — Chór 18.40 — Utwory skrzypcowe. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — Aud. sportowa. 20.20 — Reportaż literacki. 20.40 — „Z melodią i piosenką przez świat". 21.30 — DZIENNIK. 21.45 — Wiad. sportowe. 21.50 — Koncert symf. 22.10 — Felieton. 22.20 — c. d. koncertu. 23.05 — Dziennik rybacki. c. d. koncertu. 23.55 — OST. WIAD.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Dwóch techników budowlanych ze znajomością kalkulacji przyjmie Wielobranżowa Sp-nia Pracy. Sopot, Bieruta 4/6. 4095-G

Kierowników na roboty drogowe zatrudni Zjednoczenie Robót Inżynieryjnych — Sopot - Kamienny Potok, ul. Stalina 931, tel. 520-18.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM willę komfortową Gdynia - Kamienna Góra. Oferty: Dziennik Zachodni, Bytom, pod „Willa". 1167-K

SPRZEDAM dom dwurodzinny z ogrodem owocowym w Rumii. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk — pod „Dom". 4122-G

KUPNO

MOTOCYKL „Jawa" w dobrym stanie kupię. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kolejarzy 13—1. 4137-G

KUPIĘ barak mieszkalny drewniany (do przewiezienia). Piasecki Jerzy — Gdańsk, Orunia, ul. Brzegi 47. 4121-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM komplet stołowy, gabinet dąb. Wrzeszcz, Podleśna 20 od 16 — 19.

SPRZEDAM samochód 1,5 tony, na chodzie. Gdańsk - Siedlce, Wyczółkowskiego 107 lub tel. 335-76 do godz. 15. Leszczyński. 4101-G

PIANINO, stan dobry sprzedam. Wrzeszcz, Dantyszka 10 (koniec ulicy Śniadeckich). 4145-G

SPRZEDAM wózek dziecięcy autko, rower męski i stół krawiecki, Wrzeszcz, Kościelna 3. 4117-G

SPRZEDAM tokarnię na drzewo, siatkę ogrodzeniową, kupię rower młodzieżowy. Sopot, tel. 511-72 godz. 16 — 20. 4119-G

SPRZEDAM motocykle „Jawę" 250 cm sześc., DKW NZ 500 cm sześc. (tył na teleskopach) i nową SHL. — Wrzeszcz, Kościuszki 67—4, godz. 15—20. 4124-G

SPRZEDAM SHL dobry oglądać godz. 17—20. Gwóźdź Henryk, Sopot, Wybickiego 23. 4128-G

DYWAN wschodni piękny 3,25 x 2 m sprzedam — Wrzeszcz, Kościuszki 94/1 od 18—20. 4151-G

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie pokój z kuchnią w śródmieściu Bytomia na jednoizbowe w Gdyni. Janina Skrodzka D. W. „Zjednoczenie" Jurata. 2086-P

ZAMIENIĘ pokój 12 m kw. na 30 m kw. warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „Wygoda". 4115-G

POKÓJ z używalnością kuchni w centrum Sopotu zamienię na podobny w Poznaniu. Wiadomość: Zabża, Sopot, Kr. Jadwigi 9/1.

MIESZKANIE trzypokojowe z wygodami, ogrodem owocowym w Gdańsku, zamienię na dwa pokoje z wygodami. Wiadomość — Wrzeszcz, Kraszewskiego 10/2. 4144-G

SAMODZIELNE dwupokojowe mieszkanie z przynależnościami w Poznaniu zamienię na podobne w trójmieście, najchętniej w Sopocie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „Poznań". 4129-G

ZAMIENIĘ cztery pokoje z kuchnią, wygodami w centrum Słupska na mniejsze w trójmieście. Wiadomość: Słupsk, Małachowskiego 6/7 Otto. 4143-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, samodzielne, komfortowe w centrum Gdyni na równorzędne 2 pokoje z kuchnią w Gdyni. Oferty poste - restante Gdynia. Kowalska. 2122-P

ZAMIENIĘ samodzielny pokój z tarasem na pokój z kuchnią lub pokój. Gdynia, Świętojańska 116/9 a.

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią, łazienką, wygodami, balkonem, duże pokoje w centrum Poznania zamienię na większe względnie podobne z ogrodem w trójmieście. Czapnik Witold — Poznań, Armii Czerwonej 73/6. 4140-G

SKLEP z pokojem, wygódką w centrum Gdyni zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Gdynia, Olsztyńska 6 — 4. 2121-P

LETNIKOM oddam pokój, Gd. - Wrzeszcz, tel. 346-55.

ZAMIENIĘ pokój, duża kuchnię, wygody w śródmieściu Bydgoszczy na takież lub dwa małe z kuchnią w Gdyni. Wiadomość poste - restante Gdynia, Grabowska. 2117-P

POKOJU w śródmieściu Gdyni parter ew. pierwsze piętro, poszukuje dr Neyman Jerzy, wiadomość — Poczta Główna poste - restante. Gdynia. 2118-P

PRACA

POMOCY domowej stałej lub dochodzącej poszukuję. Szkodowska, Gdynia, Orłowska 66 (dni nieparzyste przed południem, parzyste po południu). 2119-P

POTRZEBNY od zaraz ogrodnik lub pomocnik ogrodniczy Gdynia, Czerwonych Kosynierów 186, Tyczewski Wł. ogrodnictwo. 2059-P

POTRZEBNY samodzielny kuśnierz, Gdańsk - Siedlce, Wieniawskiego 15 — 1 od 18—20. 4130-G

ZGUBY

ZGUBIONO 14 bm. w godz rannych na trasie ul. Kościuszki w Sopocie złoty zegarek damski. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Hewelt Maria, Sopot, Pstrowskiego 3, tel. 518-45. 2099-P

ROMANYK Elżbieta — Wrzeszcz, Kościuszki 100 — zgubiła dowód osobisty nr BCW 056723, legitymację służbową GZIP nr 211, przepustkę tymczasową Stoczni Gdańskiej, przepustkę tymczasową Gdyńskiej Stoczni Remontowej. 4146-G

SIDORSKI Tadeusz — Gdańsk - Letnica, Starowiejska 18/5 zgubił przepustkę portową na samochód A07497. 4132-G

GIERAKOWSKI Kazimierz, Gdańsk, Rudniki, Sitowie 1 zgubił kartę meldunkową.

ZGUBIONO legitymację — służbową nr 7399 Sikora Józef, Pruszcz Gdański, Stalina 22. 4139-G

ZGUBIONO przepustkę nr 34903 wydaną przez Stocznię Gdyńską na nazwisko Mandryk Teresa, Sopot, ul. Sikorskiego 4. 2120-P

DNIA 12 czerwca br. w trolleybusie na trasie Chylonia — Gdynia zgubiono zegarek męski. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem M. Szymański, Gdynia - Grabówek, ul. Niemojewskiego 8.

PATELCZYK Leon Gdynia-Cisowa, Żurawia 64 zgubił przepustkę 1 legitymacje ZPGG. 2115-P

MARCINIAK Henryk — Wrzeszcz, Kościuszki 58—1 zgubił legitymację elektromechaniczną mistrzowską.

RÓŻNE

DR Arkadiuszowi Nowakowi asystentowi Kliniki Położniczej w Gdańsku, Oddział Ginekologii „A", składa serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę i pomoc w czasie choroby. Wdzięczna pacjentka Gruca Stanisława. 4120-G

MŁYNARZ poszukuje dzierżawy młyna wodnego, przemiał 2 do 5 ton na dobę. Maciejewski, Gdańsk, ulica Toruńska 4/6. 4131-G

JUTRO CIĄGNIENIE LOTERII NAJWYŻSZY CZAS KUPIĆ LOS!

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych P. P. K. „Ruch", Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 61[illegible] tel. 805-05. — Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam. 1343 — W-5-10909